XX Środa okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*Mt* 20,1-16): Albowiem królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie, i rzekł do nich: "Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam". Oni poszli. Wyszedłszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: "Czemu tu stoicie cały dzień bezczynnie?" Odpowiedzieli mu: "Bo nas nikt nie najął". Rzekł im: "Idźcie i wy do winnicy!"

A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: "Zwołaj robotników i wypłać im należność, począwszy od ostatnich aż do pierwszych!" Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: "Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty". Na to odrzekł jednemu z nich: "Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź, co twoje i odejdź! Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?" Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi».

«Tak ostatni b?d? pierwszymi, a pierwsi ostatnimi»

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, Słowo Boże zaprasza nas byśmy dojrzeli, że boża “logika” przekracza naszą ludzką. Podczas gdy my ludzie kalkulujemy («myśleli, że więcej dostaną»: Mt 20,10), Bóg – który jest Ojcem bliskim –, po prostu kocha («Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?»: Mt 20,15). A miarą Miłości, jest bezmiar: «Kocham ponieważ kocham, kocham aby kochać» (św. Bernard).

Jednakże to nie czyni sprawiedliwości bezużyteczną: «a co będzie słuszne, dam wam» (Mt 20,4). Bóg nie

jest arbitrażowy, i pragnie traktować nas jak mądre dzieci: dlatego jest logiczne, że „umawia się” z nami. I faktycznie, w innych miejscach, nauka Jezusa nie pozostawia wątpliwości, iż kto więcej otrzymał, od tego więcej się będzie wymagać (przypomnijmy przypowieść o talentach). Koniec końców, Bóg jest sprawiedliwy, jednakże miłosierdzie się nie zatrzymuje na sprawiedliwości; ono ją przekracza (por. 1 Kor 13,5).

Jest takie powiedzenie, które stwierdza, i «sprawiedliwość dla samej sprawiedliwości, jest najgorszą z niesprawiedliwości». Na całe szczęście dla nas, sprawiedliwość Boga – potwórzmy, przepełniana Jego Miłością – przekracza nasze schematy. Jeśli by chodziło o dokładne i rygorystyczne traktowanie sprawiedliwości, do tej pory oczekiwalibyśmy odkupienia. Gorzej, nie mielibyśmy cienia szansy na zbawienie. Według rygorystycznej sprawiedliwości, nie zasługiwalibyśmy na żadne odkupienie: po prostu, pozostawalibyśmy pozbawieni tego, co nam podarował w momencie stworzenia a co odrzuciliśmy w skutek grzechu pierworodnego. Przypatrzmy się więc – z czym chodzimy do sądów, naszym porównaniom, i kalkulacji w stosunku do innych.

Dodatkowo, gdy mówimy o świętości, wychodzimy z założenia, że wszystko jest łaską. Wyraźnym dowodem jest przypadek Dyzmy, Dobrego Łotra. Włącznie z tym, że możliwość zasługi u Boga także jest łaską (czymś, co jest nam udzielane darmowo). Bóg jest właścicielem, naszym «gospodarzem, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy» (Mt 20,1). Winnica (to znaczy życie, niebo…) jest Jego; a my jesteśmy zaproszeni, i nie jakkolwiek: to zaszczyt móc tam pracować oraz „zasłużyć” niebo.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Pan powołał ich wszystkich, gdy byli gotowi do posłuszeństwa, a uczynił to też z dobrym łotrem, którego powołał, kiedy zobaczył, że Go posłucha. Zbawiciel nikogo nie wykluczył» (św. Jan Chryzostom)
- «Przypowieść nie została przekazana robotnikom z innych czasów, ale nam, którzy przyjmujemy za pewnik, że “bezrobocie duchowe” — życie bez wiary i bez modlitwy — jest przyjemniejsze niż służba duchowa» (Benedykt XVI)
- «Sam człowiek jest twórcą, ośrodkiem i celem całego życia gospodarczego i społecznego. Decydującym punktem kwestii społecznej jest to, by dobra stworzone przez Boga dla wszystkich rzeczywiście stały się udziałem wszystkich zgodnie z wymaganiami sprawiedliwości i miłości» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 2459)